

XIX-wieczne pomysły na nową ojczyznę – 2

30 grudnia 2015

W XIX w. pozbawieni własnego państwa Polacy szukali nowej „ziemi obiecanej”. Józef Siemiradzki usiłował wspomóc emigrantów w Brazylii. Z kolei Bolesław Prus zastanawiał się jak wyglądałaby Nowa Polska w... Afryce. W 2008 roku. Polacy nigdy nie przodowali w kolonialnych podbojach. W XIX wieku niektórzy, tęskniąc za własnym państwem, snuli jednak wizje założenia nowej ojczyzny. Tylko gdzie miałaby się ona znaleźć?

[Mówiono o wyspach na Morzu Marmara, Oceanii, Saharze.](#)

Popularny był też pogląd o stworzeniu zrębów niepodległej państwowości w Brazylii, gdzie istniały silne środowiska polonijne. Jak dokładnie miał przebiegać ten proces?

Baraki tymczasowe polskich kolonistów w Rio dos Patos (Parana) w Brazylii, z książki Józefa Siemiradzkiego „Szlakiem wychodźców”, tom 2, Warszawa 1900.

KOLONIZOWANIE BRAZYLII

Brazylia rozpoczęła prowadzenie samodzielnej polityki imigracyjnej po ogłoszeniu niepodległości w 1822 roku, w celu modernizacji państwa i zaludnienia swego ogromnego terytorium. W wyniku zniesienia niewolnictwa w 1888 roku dodatkowo wzrosło zapotrzebowanie na tanią siłę roboczą, m.in. na plantacjach kawy w południowej części kraju. Do Brazylii zaczęli masowo napływać, wolni już, polscy chłopci, dając początek tzw. „gorączce brazylijskiej” (pierwsze zorganizowane grupy osadnicze pojawiły się tam w latach 60. XIX wieku; emigracja ekonomiczna z ziem polskich pod koniec XIX wieku widoczna była także w innych krajach obu Ameryk). Szczyt wyjazdów z Królestwa Polskiego przypadł na lata 1890–1891, z Galicji zaś na lata 1895–1896. Wśród polskich intelektualistów coraz głośniej zaczęto mówić o sposobie zorganizowania tego wychodźstwa. W kręgu działaczy lwowskich powstała nawet myśl

przeprowadzenia zorganizowanej kolonizacji pod hasłem „Nowa Polska”.

Nie miał to być jednak niezależny twór polityczny, jak w przypadku poprzednich wymienionych przeze mnie przykładów, była to raczej idea pośrednia między zwykłą akcją osadniczą, a kolonią: „Nie posiadając samoistnego bytu politycznego, ani olbrzymich kapitałów, które moglibyśmy poświęcić na cele kolonizacji, ani marzyć nie możemy o zakładaniu kolonii zarodkowych, a tym mniej kolonii niezawisłych – o jakich myśleli niegdyś niektórzy przedstawiciele starej naszej emigracji politycznej. Z resztą i tak nie ma już na całej kuli ziemskiej obszerniejszych terytoriów – które by nie należały choć nominalnie do jakiegoś państwa. Musimy więc w dzisiejszych warunkach ograniczyć się na kolonizacji terytorium niezaludnionego całkiem lub mało zaludnionego jak np. Parana należącego już do obcego organizmu państwowego, gdzie mielibyśmy możliwość skoncentrować całą emigrację i stworzyć zamknięte terytorium zajęte przez ludność polską która by miała, możliwość dalszego terytorialnego, lecz również narodowego rozwoju. Jednym słowem w dzisiejszych warunkach nie możemy tworzyć niezawisłych kolonii – lecz tylko na wzór np. Francuzów w Kanadzie, w ramach państwowych innego organizmu państwowego opartego na zasadach wolności republikańskiej – tworząc zdolne do dalszego rozwoju narodowe społeczeństwo nowo polskie. Z natury rzeczy samej kolonizacja nasza oprzeć się musi tylko na siłach prywatnych – gdyż nie posiadamy własnego państwa – a żadne z obcych państw z pewnością nie weźmie za swą rękę naszej akcji kolonizacyjnej” („Polska kolonizacja zamorska”, s. 30).

Szczególnie zaangażowanym w te plany był pracownik Uniwersytetu Lwowskiego, geolog i podróżnik Józef Siemiradzki (1858-1933), który pierwszy raz przebywał w Ameryce Południowej w latach 1882-1883, towarzysząc ornitologowi, Janowi Sztolcmanowi. Dostrzegał on pozytywną stronę emigracji i porównywał ją do angielskiej w Ameryce Północnej. Zwrócił

też uwagę na tworzenie się enklaw narodowych w Brazylii: „Nowe Niemcy” – stan Santa Catarina, „Nowe Włochy” – stan São Paulo, i „Nowa Polska” w Paranie. Uważał więc, że czas działać na rzecz przyszłej autonomii dla Polaków. Ponadto uznał za konieczność podtrzymania tam polskiej świadomości narodowej. Dzięki temu, w razie kolejnej walki o niepodległość Polski, emigranci mieli powrócić do ojczyzny.

Postulat zorganizowania polskich wychodźców w Brazylii został ogłoszony po raz pierwszy podczas II Zjazdu Prawników i Ekonomistów Polskich we Lwowie w 1889 roku. Przedstawił go ekonomista i podróżnik Stanisław Kłobukowski (1854-1917), przy poparciu Siemiradzkiego. Komisja Emigracyjna, powołana na lwowskim zjeździe, wyznaczyła Siemiradzkiego i dwóch innych Polaków na delegatów w sprawie zbadania przebiegu emigracji do Ameryki Południowej i oceny obecnej sytuacji polskich wychodźców.

Siemiradzki spotykał się podczas swojej misji w latach 1891-1892 z polskimi imigrantami w Brazylii, krytykując ich często za niewiedzę, brak wyobraźni i zupełne nieprzygotowanie do życia na innym kontynencie. Ponadto prowadził obserwacje geograficzne i geologiczne w Argentynie, Paragwaju i Chile. W swych pracach opisał też Indian południowoamerykańskich – Araukanów, których odwiedzili wcześniej m.in. Paweł Edmund Strzelecki i Ignacy Domeyko. Podróżnik wystawiał też opinie o wskazywanych przez administrację brazylijską terenach pod osadnictwo i walczył również u zarządców danych obszarów o przestrzeganie umów imigracyjnych.

Na wniosek III Zjazdu Prawników i Ekonomistów Polskich w Poznaniu z 1893 roku i zjazdu katolickiego w Krakowie, w roku następnym powołano Polskie Towarzystwo Handlowo-Geograficzne, którego organem prasowym był „Przegląd Emigracyjny” (1892-1894), a następnie „Gazeta Handlowo-Geograficzna” (1895-1902). Siemiradzki był jednym z redaktorów tych pism. Zdaniem Towarzystwa w Paranie istniały odpowiednie warunki dla osiedlenia tam stu tysięcy kolonistów.

W 1895 roku na polecenie galicyjskiego Sejmu Krajowego Siemiradzki ponownie wyjechał do Brazylii w celu przeprowadzenia badań nad emigracją polską (stan Parana i Santa Catarina). Towarzyszył mu w roli reprezentanta Rusinów (Ukraińców) przedstawiciel kościoła unickiego, ksiądz Jan Wolański. Siemiradzki walczył na miejscu o poprawę warunków socjalnych i sanitarnych w jakich żyli polscy i ruscy robotnicy, które sam oceniał przeważnie negatywnie. Warto dodać, że w rezultacie m.in. jego starań doszło w 1896 roku do utworzenia w Kurytybie austro-węgierskiego konsulatu, w którym pracowały osoby znające język polski. Co ważne, konsulat ten miał się zajmować polskimi emigrantami ze wszystkich zaborów. Mianowano również we włoskiej Genui (skąd wielu galicyjskich chłopów odpływało do Ameryki) i brazylijskim Rio de Janeiro wicekonsulów znających język polski.

Po powrocie Polak zajął się pisaniem artykułów na temat polskiego wychodźstwa i przeznaczaniem własnych środków finansowych na pomoc kolonistom. W 1897 roku napisał też „Sprawozdanie dra Józefa Siemiradzkiego i ks. Jana Wolańskiego z podróży po południowej Brazylii”, wydane we Lwowie w 1902 roku. Zawierało ono opis podróży Polaków do Ameryki Południowej, informacje na temat stanu polskiej emigracji na tamtych obszarach, jakości życia osadników i opieki państwa brazylijskiego roztaczanej nad nimi, a także dokładny spis polskich osad, metody wyznaczania ziemi dla kolonistów, informacje o ustroju kraju, jego geografii, klimacie i przyrodzie. Według Siemiradzkiego, każdy osadnik po 2-3 letniej ciężkiej pracy mógł dorobić się sporego gospodarstwa, natomiast nie powinien liczyć na wielką fortunę z pracy na roli.

Siemiradzki spotykał się podczas swojej misji w latach 1891-1892 z polskimi imigrantami w Brazylii, krytykując ich często za niewiedzę, brak wyobraźni i zupełne nieprzygotowanie do życia na innym kontynencie. Ponadto prowadził obserwacje geograficzne i geologiczne w Argentynie, Paragwaju i Chile. W

swych pracach opisał też Indian południowoamerykańskich – Araukanów, których odwiedzili wcześniej m.in. Paweł Edmund Strzelecki i Ignacy Domeyko. Podróżnik wystawiał też opinie o wskazywanych przez administrację brazylijską terenach pod osadnictwo i walczył również u zarządców danych obszarów o przestrzeganie umów imigracyjnych.

Na wniosek III Zjazdu Prawników i Ekonomistów Polskich w Poznaniu z 1893 roku i zjazdu katolickiego w Krakowie, w roku następnym powołano Polskie Towarzystwo Handlowo-Geograficzne, którego organem prasowym był „Przegląd Emigracyjny” (1892-1894), a następnie „Gazeta Handlowo-Geograficzna” (1895-1902). Siemiradzki był jednym z redaktorów tych pism. Zdaniem Towarzystwa w Paranie istniały odpowiednie warunki dla osiedlenia tam stu tysięcy kolonistów.

W 1895 roku na polecenie galicyjskiego Sejmu Krajowego Siemiradzki ponownie wyjechał do Brazylii w celu przeprowadzenia badań nad emigracją polską (stan Parana i Santa Catarina). Towarzyszył mu w roli reprezentanta Rusinów (Ukraińców) przedstawiciel kościoła unickiego, ksiądz Jan Wolański. Siemiradzki walczył na miejscu o poprawę warunków socjalnych i sanitarnych w jakich żyli polscy i ruscy robotnicy, które sam oceniał przeważnie negatywnie. Warto dodać, że w rezultacie m.in. jego starań doszło w 1896 roku do utworzenia w Kurytybie austro-węgierskiego konsulatu, w którym pracowały osoby znające język polski. Co ważne, konsulat ten miał się zajmować polskimi emigrantami ze wszystkich zaborów. Mianowano również we włoskiej Genui (skąd wielu galicyjskich chłopów odpływało do Ameryki) i brazylijskim Rio de Janeiro wicekonsulów znających język polski.

Po powrocie Polak zajął się pisanem artykułów na temat polskiego wychodźstwa i przeznaczaniem własnych środków finansowych na pomoc kolonistom. W 1897 roku napisał też „Sprawozdanie dra Józefa Siemiradzkiego i ks. Jana Wolańskiego z podróży po południowej Brazylii”, wydane we Lwowie w 1902 roku. Zawierało ono opis podróży Polaków do Ameryki

Południowej, informacje na temat stanu polskiej emigracji na tamtych obszarach, jakości życia osadników i opieki państwa brazylijskiego roztaczanej nad nimi, a także dokładny spis polskich osad, metody wyznaczania ziemi dla kolonistów, informacje o ustroju kraju, jego geografii, klimacie i przyrodzie. Według Siemiradzkiego, każdy osadnik po 2-3 letniej ciężkiej pracy mógł dorobić się sporego gospodarstwa, natomiast nie powinien liczyć na wielką fortunę z pracy na roli.

W celu przeprowadzenia akcji kolonizacyjnej, a także nawiązania stosunków handlowych i ekonomicznych z już istniejącymi osadami polskimi, z inicjatywy Polskiego Towarzystwa Handlowo-Geograficznego założono we Lwowie w 1899 roku spółkę akcyjną pod nazwą Towarzystwo Kolonizacyjno-Handlowe (współzałożycielem i członkiem zarządu na stanowisku dyrektora był także Siemiradzki). Towarzystwo miało nabyć lub wydzierżawić, a następnie rozparcelować ziemię w południowej Brazylii, a zwłaszcza w stanie Parana. Beneficjentami zostaliby wtedy bezrolni emigranci, którzy nie posiadali wystarczających środków na samodzielny zakup działek (liczono na pomoc ok. 5 tys. polskich rodzin). Następnie przewidywano pomoc kolonistom w zaopatrzeniu w niezbędny im sprzęt i pośrednictwo w sprzedaży ich produktów. Planowano także nakłonić Polaków z innych brazylijskich stanów, by przenieśli się i wzmocnili osadnictwo w Paranie. Spółka miała się zająć ponadto kulturalnymi potrzebami polskich osadników, poprzez zakładanie szkółek, parafii, czyteln i bibliotek, do których wysyłano by polskie książki i pisma.

Towarzystwu Kolonizacyjno-Handlowemu nie udało się jednak wystarczająco rozszerzyć wpływów na ziemiach polskich, a brak dostatecznych środków finansowych uniemożliwił przeprowadzenie opisanego wyżej projektu, mimo uzyskania korzystnych koncesji na zakup ziemi w Brazylii. Akcja intelektualistów galicyjskich spotkała się też z krytyką Ligi Narodowej. Sam lider tej organizacji, Roman Dmowski (1864-1939), który odwiedził Parane

na przełomie lat 1899/1900, patrzył wówczas z dystansem na polskie plany kolonizacyjne uważając, że chłopci emigrujący do Ameryki Południowej prędzej czy później zasymilują się z miejscową ludnością (proces ten powstrzymać mogłoby jedynie wysłanie tam wykształconych ludzi). Projekt spotkał się także z negatywną opinią w polskiej prasie. Zarzucano Towarzystwu m.in. działanie nie dla dobra narodu, lecz tylko dla własnych zysków. Zmieniła się ponadto sytuacja w samej Brazylii, w której od 1897 roku zniesiono przywileje imigracyjne. Siemiradzki był nawet oskarżany o działanie szkodliwe dla rodaków i agenturę na rzecz rządu brazylijskiego, co zostało odrzucone przez komisje rządowe powołane we Lwowie i Wiedniu.

Dyskusja na temat koncepcji „Nowej Polski” w Paranie toczyła się aż do 1911 roku. Zrezygnowany Siemiradzki już wcześniej wycofał się z działalności w Polskim Towarzystwie Handlowo-Geograficznym i Towarzystwie Kolonizacyjno-Handlowym (przełom lat 1900/1901). Odmówił także udziału w pracach redakcji pisma zajmującego się sprawami emigracyjnymi pt. „Przegląd Wszechpolski”. Był to w istocie przemianowany „Przegląd Emigracyjny”, wydawany w latach 1895–1905, będący jednak pod wpływami Ligi Narodowej. Podróżnik poświęcił się za to pracy naukowej: jeszcze w 1894 roku otrzymał tytuł profesora nadzwyczajnego, a w 1906 roku profesora zwyczajnego na lwowskim uniwersytecie.

Pomimo iż i w tym przypadku nic nie wyszło z utworzenia „Nowej Polski”, to przynajmniej sporo wówczas uczyniono dla poprawy losu polskich emigrantów w tej części świata. Nie był to jednak finał polskich starań w tym zakresie, ideę stworzenia kolonii w Ameryce Południowej podjęła w okresie dwudziestolecia międzywojennego II Rzeczpospolita.

NOWA POLSKA W AFRYCE

Choć oczywiście nie była to żadna poważna koncepcja kolonialna, a jedynie fantazja autora, warto jednak jako ciekawostkę przytoczyć literacki przykład polskich marzeń o

„Nowej Polsce”. W 1908 roku słynny polski pisarz, Bolesław Prus (1847-1912), opublikował nowelę pt. „Zemsta”. Opowiada ona wizję przyszłości jaką nakreślił czarodziej Ahamkara przed głównym bohaterem, Władysławem Milerem. Tłem historycznym dzieła jest preforsowana w tym samym roku w sejmie pruskim ustawa wyłączeniowa, pozwalająca na przymusowe wykupywanie przez Niemców majątków z rąk polskich w zaborze pruskim. Prześladowani w Wielkopolsce Polacy przenieść się mieli na jałowy obszar Afryki ofiarowany im przez Anglików.

Wizja przyszłości opisuje huczne obchody setnej rocznicy utworzenia „Nowej Polski” w Afryce, czyli w 2008 roku: „Więc przede wszystkim pomyśleli Polacy, zarówno osiedleni w Afryce, jak i pozostali w Europie, że nie ma co nazywać się przedmurzem chrześcijaństwa; nie ma co wspominać zwycięstwa pod Grunwaldem, odsieczy wiedeńskiej, wawozów Somosierra; miniona bowiem sława tyle jest warta, co chleb zjedzony w roku zeszłym. (...) W ciągu jednego wieku Polacy wydali spośród siebie kilku poetów, których geniusz porównywano z dantejskim i szekspirowskim, wynalazcę maszyny latającej, odkrywcę metalu tak użytecznego i taniego jak żelazo, wynalazcę nowego sposobu ogrzewania. Ich lekarze obmyślili metody leczenia gruźlicy i raka. Jeden Polak był naczelnym wodzem armii francuskiej i wygrawszy niebezpieczną wojnę cofnął się do życia prywatnego jak Waszyngton. Innego wybrano na papieża, który zaprowadził głębokie reformy w katolicyzmie. (...) W stosunku do narodów obcych Polacy zachowywali się życzliwie, lecz ostrożnie; takich ludzi przypuszczano do bliższej znajomości, którzy praktykowali polską zasadę: „Praca, Mądrość, Cnota”. Żadnemu zaś Polakowi nie przyszłoby do głowy narzucać komukolwiek swego języka albo cywilizacji. Zbyt dużo mieli na to poczucia godności osobistej i narodowej. W Afryce, dla sąsiednich plemion murzyńskich, Polacy byli dostawcami, a bardzo często nauczycielami i kierownikami tych ludów, lecz tylko wówczas, gdy ich o to usilnie proszono. Byli za uczciwi, aby narzucać swoją władzę, albo wyzyskiwać pracę. Ich wreszcie ambicją było robić samą wszystko, co potrzeba; rozumieli bowiem, że tylko

praca potężna i jak najrozmaitsza, praca własnoręczna a inteligentna, czyni człowieka zdrowym, silnym, zdolnym i szlachetnym. To też między Polakami nie było próżniaków, a powiedzenie komuś, że mógłby pracować mniej, uważało się za zniewagę” (B. Prus, Zemsta, [w:] „Pisma Wybrane”, t.2, 563-565).

Być może jedną z inspiracji do napisania tej noweli była wyprawa Stefana Szulc-Rogozińskiego do Kamerunu z lat 1882-1885, dawniej bardzo popularna w polskich gazetach i wspierana przez samego Bolesława Prusa (jego ówczesne komentarze prasowe świadczą o tym, że już wtedy miał podobne marzenia).

Autorstwo: Mateusz Będkowski

Źródło: Histmag.org

Licencja: [CC BY-SA 3.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)

BIBLIOGRAFIA

1. Kaźmierzewicz Kazimierz (właśc. Szulc K.), „Czy kolonie polskie zakładać potrzeba i godzi się? Oraz gdzie zakładać można, a gdzie ich pod żadnym warunkiem zakładać nie należy”, E. Ł. Kasprowicz, Lipsk 1865.
2. Korczak (właśc. Wereszczyński P.), „List otwarty względem założenia osady polskiej niezależnej w Oceanii”, nakład i druk W. Korneckiego, Kraków 1875.
3. „Polska kolonizacja zamorska. Kilka słów o potrzebie organizacji wychodźstwa i skupieniu polskiej ludności wychodźczej w brazylijskim stanie Parana (Nowa Polska)”, „Gazeta Handlowo-Geograficzna”, Lwów 1899.
4. Prus Bolesław, „Zemsta”, [w:] „Pisma Wybrane”, t.2, PIW, Warszawa 1954, s. 554–566.
5. Siemiradzki Józef, „Sprawozdanie dra Józefa Siemiradzkiego i ks. Jana Wolańskiego z podróży po południowej Brazylii”,

„Gazeta Handlowo-Geograficzna”, Lwów 1902.

6. Cegielski Tadeusz, „Piotra Aleksandra Wereszczyńskiego „Projekt założenia Nowej Polski Niepodległej na Wyspach Oceanu Spokojnego” [w:] „Francja–Polska XVIII–XIX w.”, PWN, Warszawa 1983, s. 34–43.

7. Kania Marta, „Józef Siemiradzki (1858–1933) – działacz polonijny i emigracyjny”, [w:] „Przegląd Polonijny”, t. 30 (2004 r.), z. 1 (111), s. 27–52.

8. Kania Marta, „Nowa Polska – plany kolonizacji polskiej w Brazylii”, [w:] „Przegląd Polonijny”, r. 30 (2004 r.), z. 4 (114), s. 131–142.

9. Kosiek Zdzisław, „Rogojski Józef Bohdan”, [w:] „PSB”, t. 31, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo PAN, Wrocław–Łódź 1988–1989, s. 430–431.

10. Mazurek Jerzy, „Kraj a emigracja. Ruch ludowy wobec wychodźstwa chłopskiego do krajów Ameryki łacińskiej (do 1939 roku)”, Instytut Studiów Iberyjskich i Iberoamerykańskich, Warszawa 2006.

11. Pachoński Jan, „Generał Jan Henryk Dąbrowski 1755–1818”, Wydawnictwo MON, Warszawa 1981.

12. Pachoński Jan, „Polacy na Wyspach Jońskich i niedoszła Rzeczpospolita Polsko-Grecka (1795-1807)”, Wyższa Szkoła Pedagogiczna, Katowice 1964.

13. Sroka Stanisław Tadeusz, „Siemiradzki Józef Wacław”, [w:] „PSB”, t. 37, Instytut Historii PAN, Warszawa – Kraków 1996–1997, s. 52-55.

14. Tazbir Janusz, „Marzenia o Nowej Polsce”, [w:] „Nauka”, nr 1/2005, s. 25-34.